

BIULETYN INFORMACYJNY GDAŃSKIEGO KOMITETU OBRONY WIĘZIONYCH ZA PRZEKONANIA

Nr 7

Gdańsk

Dnia 8.09.1981

"SOLIDARNOŚĆ" POMNIEJSZONA O JAKĄKOLWIEK KATEGORIĘ LUDZI KRZYWDZONYCH NIE ZASŁUGUJE NA SWOJE MIANO

WARSZAWA * NAKAZ ARESZTOWANIA KIEROWNICTWA KPN

9 lipca Sąd Najwyższy rozpatrzył odwołanie prokurator Bardonowej od decyzji Sądu Wojewódzkiego w Warszawie podjętej 7.07.81 r. o oddaleniu wniosku o ponowne aresztowanie członków kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej. Sąd Najwyższy wydał decyzję o aresztowaniu Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego. Sąd oddalił natomiast wniosek o ponowne aresztowanie Tadeusza Jandziszaka ze względu na stan zdrowia.

cały kraj protestuje

UCHWAŁA

w sprawie więzionych za przekonania.

I Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Gdańskiego protestuje przeciwko uwięzieniu Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego i ostrzega, że to ponowne pogwałcenie 4 punktu Porozumienia Gdańskiego daje podstawę do zastosowania wszystkich środków statutowych.

I Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Gdańskiego zobowiązuje Zarząd Regionu i Komisje Zakładowe do poparcia działań Gdańskiego Komitetu i Zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania.

ZA DELEGATÓW I WALNEGO ZEBRANIA
PREZYDIUM

/-/ Konrad MARUSZCZYK /-/ Lesław BUCZKOWSKI /-/ Karol KREMENTOWSKI

Gdynia, dnia 16.07.1981 r.

UCHWAŁA

W związku z ponownym aresztowaniem przywódców KPN, przedstawicieli Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" i delegacji na Walne Zebranie Delegatów Regionu woj. Katowickiego zrzeszeni w MKZ Katowice, wyrażają stanowczy protest przeciwko łamaniu 4 punktu Porozumienia Gdańskiego.

Spółczesność Śląska i Zagłębia domaga się kategorycznego zaprzestania wszelkich form represji za przekonania i potępia politykę wywoływania napięć społecznych. W przypadku przetrzymywania w areszcie członków KPN, MKZ Katowice podejmie akcje protestacyjne w całym regionie.

Katowice, dn. 9.07.1981 r. Zarząd Regionalny
MKZ Katowice

OŚWIADCZENIE

Napięcie w Polsce rośnie. Mnożą się prowokacje skierowane przeciwko społeczeństwu. Władze zaciskają pętlę głodu. Łamane jest Porozumienie Gdańskie i inne umowy społeczne. Deputata Konstytucja i podpisane przez PRL umowy międzynarodowe dotyczące praw człowieka. Jaskrawym przykładem takich działań stało się kolejne aresztowanie przywódcy KPN Leszka Moczulskiego i jego współtowarzyszy. Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" Katowice został zobowiązany na zebraniu przewodniczących i delegatów odbytym w dniu 23.07.1981 r. w Domu Kultury Zakładów Cynkowych "Silesia" do zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie niezwłocznego zwolnienia z aresztu Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego. Jeśli przywódcy KPN nie znajdą się na wolności, Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" w Katowicach rozpocznie zdecydowaną akcję protestacyjną.

Zarząd Regionalny
NSZZ "Solidarność" w Katowicach
wiceprzewodniczący Jan Górny

Prokurator Generalny

Warszawa

W związku z ponownym aresztowaniem przywódców Konfederacji Polski Niepodległej, Komitet Obrony Więzionych i Represjonowanych za Przekonania przy KZ NSZZ "Solidarność" Stocznia Gdańskiej im. Lenina wyraża stanowczy protest wobec tego godnego ubolewania faktu. Przypominamy, że pracownicy naszego zakładu byli bezpośrednimi świadkami podpisywania Porozumienia Gdańskiego w sierpniu 1980 roku i w ich odczuciu, uwięzienie przywódców KPN stanowi jaskrawe pogwałcenie p-tu 4-go, który wyraźnie mówi o uwolnieniu wszystkich więźniów politycznych i zaprzestaniu represji za przekonania.

Zastosowanie aresztu wobec Moczulskiego i jego współtowarzyszy, w dniach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, w chwili powstania napięć społecznych, stanowi zaprzeczenie i odejście od linii odnowy tak lansowanej przez władze PRL.

ciąg dalszy na str. 2

W związku z powyższym, żądamy natychmiastowego uchylenia aresztu wobec więzionych za przekonania Konfederatów, co zostanie odczytane przez stoczniowców jako krok w kierunku zmniejszenia napięcia w kraju oraz fakt wywiązywania się przez władze z podpisanych porozumień.

Przewodniczący Komitetu
Obrony Więzionych i Represjonowanych
za Przekonania przy KZ NSZZ "Solidarność"
Stocznia Gdańska im. Lenina
/-/ Bogdan Żurek

Do wiadomości:

- Sejm PRL	- Sąd Najwyższy	- MKZ - Gdańsk
- Rada Państwa	- KKP - Gdańsk	- Red. tyg. "Solidarność"

OŚWIADCZENIE

Ponowne zastosowanie aresztu tymczasowego wobec przywódców Konfederacji Polski Niepodległej: Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa jest jawną prowokacją wobec legalnie działającej partii politycznej i całego społeczeństwa. Kłamliwa i oszczercza propaganda partyjnych środków masowego przekazu podczas śledztwa, jak i fałszywa motywacja Sądu Najwyższego argumentująca ponowne zastosowanie aresztu tymczasowego, jest sprzeczna z praworządnością i sprawiedliwością społeczną. Oskarżeni w procesie przywódcy KPN mają prawo i obowiązek spotkać się z ludźmi, którzy walczą o ich uwolnienie, jak i przedstawiali prawdę o celach i metodach działania całej KPN. Polityka poprzedniego kierownictwa PZPR doprowadziła kraj do ruiny. Dziś ich nieodpowiedzialni kontynuatorzy chcą w imię egoistycznych celów doprowadzić kraj do konfrontacji i tragedii narodowej. Ostrzegamy i upominamy tych, którzy są kompetentni, aby wycofali nieodpowiedzialne decyzje i wrócili do dialogu ze społeczeństwem w imię wyjścia z kryzysu.

/podpisał członek Rady Politycznej oskarżony
w procesie politycznym KPN-Tadeusz Jandziszak

Poruszeni wiadomością o ponownym osadzeniu w areszcie przywódców KPN: Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego, Romualda Szeremietiewa oświadczamy, że takie posunięcie nie ma nic wspólnego z procesem odnowy. Międzyzakładowy Komitet Obrony Więzionych za Przekonania uważa, że jedyną dopuszczalną formą walki z KPN jest walka polityczna. Wszelkie inne formy działania są tylko

brutalnym przejawem słabości i nie mają nic wspólnego z demokracją. Czy są to jedyne metody, jakie oferuje nam władza w celu odbudowy wzajemnego szacunku i zaufania?

Jeszcze raz apelujemy do całego społeczeństwa i do polskiego sumienia. NIE TRWAJCIE W BŁĘDNYM PRZESWIADCENIU, ŻE LOS UWIĘZIONYCH WAS NIE DOTYCZY.

Międzyzakładowy Komitet Obrony Więzionych za Przekonania we Wrocławiu protestuje przeciwko decyzji Sądu Najwyższego.

Otrzymują: Naród, Sąd Najwyższy, Rad. Państwa, KC PZPR, Sejm, Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk.

OŚWIADCZENIE

W związku z ponownym aresztowaniem Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS stwierdza co następuje:

1. Aresztowanie to jest kolejnym dowodem braku niezależności sądów i uzależnienia ich od czynników partyjno-rządowych.
2. Fakt ten budzi obawy co do tego, że wyrok, który ma zapadnąć w tym procesie będzie podyktowany celami politycznymi, a nie oceną działalności oskarżonych w świetle obowiązujących norm prawnych.
3. Jest to kolejny przejaw lekceważenia społeczeństwa, które wielokrotnie wyrażało swą dezaprobatę w stosunku do poczyną w sprawie KPN. Ponad 2 miliony obywateli PRL podpisało petycję, w której domaga się umorzenia sprawy. W kilkunastu miastach odbyły się wielotysięczne manifestacje zorganizowane przez NZS z żądaniem uwolnienia więźniów politycznych. Miały miejsce głodówki protestacyjne.
4. Zważywszy na bardzo ciężką sytuację społeczno-ekonomiczną i polityczną, która powoduje utrzymujące się napięcie społeczne, to ponowne aresztowanie ma charakter wybitnie prowokacyjny.

W świetle powyższego Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS kategorycznie domaga się natychmiastowego uwolnienia Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego i umorzenia sprawy im wytoczonej.

Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS

Warszawa, dn. 13.07.1981r.

Czy sprawa przeciwko KPN

rozgrywa się wyłącznie na tej sali?

zapytał Romuald Szeremietiew 23.07.br na sali rozpraw i to samo pytanie zadaje sobie wielu ludzi w Polsce. Czym bowiem wytłumaczyć ekspresowe działanie Sądu Najwyższego, które doprowadziło do ponownego aresztowania przywódców KPN - Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego. Wszyscy trzej utrzymują, że nie został im dostarczony nakaz aresztowania, a o uzasadnieniu wyroku dowiedzieli się z Trybuny Ludu dopiero w areszcie. 23.07. oskarżeni zostali doprowadzeni na salę rozpraw w kajdankach, pod eskortą cywilnych i mundurowych funkcjonariuszy MO. Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród obserwatorów procesu.

Sala rozpraw ta sama co poprzednio. Mała, duszna i nie izolowana od hałasów z ulicy. Z trudem mieszczą się w niej ci, którym udało się zdobyć przepustkę na rozprawę. Od 23.07. sąd postanowił nagrywać przebieg procesu. Wprowadzenie urządzeń nagrywających jeszcze bardziej pogorszyło warunki panujące na sali.

Ten dzień procesu rozpoczął się od złożenia wniosków przez oskarżonych L. Moczulski, R. Szeremietiew i T. Stański zgłosili wniosek formalny o rozpatrzenie zasadności zastosowania wobec nich aresztu tymczasowego. Domagali się również uzasadnienia zgodnego z prawem. Uważają bowiem, że postanowienie Sądu Najwyższego o ponownym zastosowaniu aresztu tymczasowego stylizowała prokuratura, na co wskazują słowa uzasadnienia - "oskarżeni wbrew uzasadnionym /?/ przyp. aut./ oczekiwaniom podjęli działalność przestępczą". O tym czy ich działalność była przestępstwem zadecydować mogą wyłącznie sędziowie, a na razie rozprawa jeszcze trwa. Uzasadniając swoje wnioski oskarżeni wyrazili wątpliwość - czy w tym procesie nie działała jeszcze jakieś, pozasądowe czynniki. Ponowne aresztowanie mogło być spowodowane przez "bankrutów politycznych, którzy chcieli sprowokować odpowiedź dla ich celów sytuacji przed zjazdem rządzącej partii. Mogło też być podjęte w celu sprawdzenia reakcji społecznej /wskazuje na to ostentacyjne prowa-

dzisiejsze aresztowanie L. Moczulskiego z rodziną i z ..
psem przed siedzibę MKZ w Katowicach/.

Leszek Moczulski zgłosił również wniosek o zwrócenie mu materiałów zakwestionowanych podczas aresztowania. Były to egzemplarze "Rewolucji bez rewolucji", Tymczasowego Statutu KPN, dwa zeszyty prywatnych notatek, blok listowy, zagraniczne wydawnictwa KPN.

R. Szeremietiew zwrócił uwagę na fakt, że zostali przestępcami zanim weszli na salę rozpraw. W środach masowego przekazu rozpętano przeciwko nim oszczerczą kampanię /audycje radiowe i TV, publikacje mgr Sokoła nb. biegłego w tym procesie, w Żołnierzu Wolności/. Również członkowie rządu i władz partyjnych na spotkaniach z ludnością atakują członków KPN w taki sposób, który może być traktowany jak oszczerstwo. Szczególnie gdy atakowani nie mogą się bronić.

T. Stański wystąpił z wnioskiem o umieszczenie go we wspólnej celi z L. Moczulskim i R. Szeremietiewem. Uzasadnił to zapoznając sąd z warunkami jakie mieli więźniowie polityczni za caratu/ w więzieniach carskiej Rosji polityczni mieli własny samorząd, mogli kontaktować się w celach, wymieniać książki, organizować wykłady i odczyty/. Poprosił też o prasę i radio. Podczas poprzedniego aresztowania T. Stańskiego mu pozwolono korzystać w ograniczonym zakresie z radia dopiero po przeprowadzeniu głodówki.

Ostatnim wnioskiem była prośba trzech oskarżonych przebywających w areszcie o dostarczenie im następujących publikacji: Konstytucji PRL, Paktów Praw Człowieka i Obywatela, Kodeksu Karnego i Kodeksu Postępowania Karnego.

Po zapoznaniu się z wnioskami, sąd wezwał oskarżonego Leszka Moczulskiego do kontynuowania zeznań.

Leszek Moczulski rozpoczął swoje wystąpienie od charakterystyki programu KPN. Program ten jest integralny i w związku z tym uwzględnił działania wszystkich sił politycznych, jak i stara się przewidzieć zachowanie całego społeczeństwa. Z punktu widzenia przyszłości ważne jest by pewne działania były wykonane, natomiast nie jest ważne kto je wykona. Nie może na było od razu w takim programie ukazać - całej koncepcji niepodległościowej - która 10- 30 lat temu, byłaby dla społeczeństwa szokująca bądź niezrozumiała. Stopniowe wprowadzanie wątków niepodległościowych do programu nie oznacza, że ulegał on ewolucji. Rozwój naszego programu - mówił L. Moczulski - następował w takim tempie, jak rozwój świadomości całego społeczeństwa.

Akt oskarżenia dotyczy działalności od września 1979, jednak geneza KPN sięga lat 1975 - 76. ówczesny program działania nazwany został programem "małych kroków - wielkich skoków". Polegał na wykorzystaniu przysługujących praw obywatelskich zagwarantowanych konstytucją i został sformułowany w tzw. Do kumencie 44. Zawierał on 44 postulaty do zrealizowania bez zmiany ustroju m.in. powołanie sądu administracyjnego, instytucji samoobrony społecznej, niepodległościowej partii politycznej. "Uważam - powiedział L. Moczulski - że ustroj jest niereformowalny, że żadne reformy nie uratują tego ustroju, ale każda reforma poprawia warunki ekonomiczno-polityczne społeczeństwa". Metodą "małych kroków - wielkich skoków" uzyskano dwie niezwykle ważne sprawy:

a. do konfliktu społecznego wprowadzono element polityczny jakim był ruch obrony robotników represjonowanych po czerwcu 1976 /KOR i ROPC10/

b. wprowadzono w życie zasadę swobody łączenia się w grupy samoobrony przed "złą władzą".

W ten sposób zaistniały w naszej rzeczywistości fakty, których już usunąć się nie da. Są to: powstanie niezależnych od władzy instytucji /KOR, ROPC10, SKS i in./ i stworzenie wolnej prasy. Konstytucja PRL z 1952 przyznaje ludowi prawo do druku, jednak dopiero w kwietniu 1972 redakcja pisma "Opinia" skorzystała z tego prawa podając do powszechnej wiadomości adres redakcji, godziny przyjęć i nazwisko redaktora. / W tym miejscu sędzia sięgnął do akt, być może po numer Opinii/.

Podczas realizacji programu "małych kroków-wielkich skoków" stosowano taktykę "pół kroku za czołową", która polega na tym, że środowiska niepodległościowe nie chcą się wysuwać na plan pierwszy opozycji ponieważ:

a. program niepodległościowy nie jest na najbliższe tygodnie; na razie na czele są ci, których program bardziej odpowiada potrzebie chwili; dla KPN jeszcze nie nadszedł czas.

b. za każdy krok w polityce trzeba płacić; KPN musi zachować siły, środki i ludzi na przyszłość.

c. KPN nie chce się oderwać od społeczeństwa, w którym tylko niewielka część jest aktywna politycznie. "Na zakrętach historii - powiedział L. Moczulski - KPN wysuwała się na czoło, pokazywała kierunek i cofała się pół kroku".

O godz. 14 sąd przełożył rozprawę do następnego dnia.

Dnia 24.07. godz. 9⁰⁰

Leszek Moczulski składa wniosek, aby wysoki sąd spowodował oddanie pism /Nowiny Katowickie, tygodnik Solidarność, Jedność i in./, które poprzedniego dnia zabrali mu funkcjonariusze MO na terenie sądu. Oskarżony ma wątpliwości, czy eskorta jest upoważniona do konfiskaty. Po złożeniu wniosku Leszek Moczulski rozpoczął składanie zeznań od charakterystyki stanu gospodarki PRL w latach siedemdziesiątych.

Według oskarżonego od 1944 gospodarka PRL polegała na stałej eksploatacji kraju, jak "z worka". W roku 1970 "worek" ten był pusty i został zapełniony zaciągającymi przez cierka kredytami tylko po to, by dalej prowadzić taką samą eksploatację. Stąd też wyraźna poprawa sytuacji na początku lat siedemdziesiątych. W połowie zeszłej dekady był już wyraźnie odczuwalny kryzys, a nawet można powiedzieć, była widoczna ruina gospodarcza kraju. Równocześnie nie trudno było zauważyć kryzys władzy objawiający się:

a. brakiem jakiegokolwiek spójnego programu działania po czerwcu 1976 zarządzono tzw. manewr gospodarczy, po legający na ograniczeniu inwestycji. Spowodował on jednak skutki wręcz przeciwnie - na przełomie 1976/77 tempo dynamiki inwestycyjnej było najwyższe w całej dotychczasowej historii PRL.

b. niemożnością działania władzy; okazało się, że władza brutalna wobec obywateli jest bezsilna wobec własnego aparatu.

c. postępującą erozją władzy - przyczyniła się do tego reforma administracyjna kraju.

Oprócz bardzo wyraźnego kryzysu ekonomicznego nie było w tych latach zauważyć niczego słabszego zarzucanego kryzysu społeczno polityczny, którego przejawem były: zmiana Konstytucji, przebieg wyborów w 1976, podwyżki z czerwca 1976.

Określone poprawki w konstytucji miały poprawić samopoczucie władzy w obliczu rodzącego się kryzysu. Po posunięciu ekipy rządzącej spotkało się ze sprzeciwem społeczeństwa - tzw. list 59-u, podpisy pod petycją protestującą przeciwko zmianom konstytucji. W następstwie tych wystąpień, jak i dzięki zdecydowanej postawie Kościoła w Konstytucji PRL nie znalazło się określenie "kierownicza rola partii", a tylko "przewodnia siła w budowie socjalizmu".

Wybory 1976 cechowała zmniejszona frekwencja i sto sunkowo duża liczba osób wchodzących za zasłony. Opierając się na własnych obserwacjach Leszek Moczulski twierdzi, że byli właśnie w Bieszczadach, gdzie jedyną głosującą osobą był sołtys.

Reakcja społeczeństwa na podwyżki w czerwcu 1976 była wydarzeniem bardziej przełomowym niż sierpień 1980. W czerwcu, po wielu latach milczenia "wielka niemowa - społeczeństwo - przemówiło". Leszek Moczulski przypuszcza, że autentyczne zrywy społeczne w PRL połączone są z elementami prowokacji, z elementami walki o władzę w ekipie rządzącej. Początkowo sprowokowane działania mogą się jednak przekształcić w całkowicie spontaniczne i niezależne akcje społeczne.

/takim sprowokowanym działaniem mogło być masowe pojawienie się ulotek na ulicach Warszawy jesienią 1975. Wprowadzenie podwyżki, o czym wiedziały środowiska opozycyjne, było samobójstwem politycznym ekipy rządzącej. /W tym miejscu sędzia zwrócił uwagę oskarżonemu, że szereg elementów w jego wypowiedzi się powtarza, a nawiązując do wyjaśnień L. Moczulskiego poinformował, że tego dnia oplakatowano również gmach sądu/.

Przed przerwą R. Szeremietiew poprosił sąd o zezwolenie na przyjmowanie posiłków od członków rodzin ob

ciąg dalszy na str. 4

serwujący proces.

Po przerwie L. Moczulski rozpoczął swoją wypowiedź od charakterystyki procesów społecznych, które doprowadziły do tego, że dzisiaj istnieje KPN, że na spotkanie Rakowskiego w jakiejś fabryce połowa załogi przyszła ze znaczkami KPN w klapie.

Do połowy lat siedemdziesiątych nurt niepodległościowy nie był zorganizowany w struktury. Ludzie połączeni wspólnotą ideową i przekonani nie mieli między sobą bezpośrednich kontaktów, a nawet ze względów bezpieczeństwa często świadomie unikali takich kontaktów. Zasadniczy wpływ w tzw. "starym nurcie niepodległościowym" wywarł zmarły w sierpniu 1976 gen. Roman Abraham.

"Mieśce środowiska niepodległościowe", oparte na związkach koleżeńskich i przyjacielskich z lat szkolnych, czy później studenckich tworzyły się w całej Polsce. Nie były to grupy formalne o jakiejś określonej strukturze organizacyjnej. Ze względu na izolację od siebie i od przeszłości każda z tych grup była przekonana, że jest czymś wyjątkowym w Polsce.

W latach 1975-76 środowiska epozycyjne zaczęły się przygotowywać do działalności, a zdając sobie sprawę z nadchodzącego kryzysu usiłowały znaleźć środki zaradcze na:

a. groźbę konfrontacji władzy ze społeczeństwem i taką konfrontacją mogłaby być wynikiem małych partycularnych interesów osób ze sfer rządzących, lub też miała być spowodowana wcześniej niż konieczność takiego wystąpienia obejmie całe społeczeństwo.

b. groźbę awersji i żadne społeczeństwo w stanie anarchii żyć nie może, ale anarchię można wprowadzić w sposób planowy, zgodnie z harmonogramem; "Mam podejrzenie - powiedział Leszek Moczulski - że coś takiego już było".

c. doprowadzenia społeczeństwa do ostatniej nędzy po to, żeby skłonić ludzi do podmiotowości; kryzys żywiołowy był przewidywany już przed 1976, nawet przez KPN, tyle że skończyło się na podjęciu uchwały, a nie podjęcie żadnych konkretnych działań, porównanie nakładów na resort Spraw Wewnętrznych w latach 1970-76 wzrosły trzykrotnie/ również skłania do przypuszczeń, że władze liczyły się z możliwością wystąpienia społecznego; analiza podwyżki cen z czerwca 1976 wskazuje na to, że nie były to działania mające na celu pozytywny skutek ekonomiczny, a tylko przerzucenie kosztów kryzysu na społeczeństwo / jest to również zdanie profesora eksperta ekipy Gierka. Zdając sobie sprawę z powyższych zagrożeń jak i ze swoich małych możliwości środowiska epozycyjne postanowiły tak działać, by nie pozwolić władzy na zniszczenie materialnej Polski.

Przed przerwą sąd wyraził zgodę na "dokarmianie" oskarżonych przez rodziny.

Po przerwie L. Moczulski rozwinął koncepcję "pełzającej rewolucji". Nie ma ona nic wspólnego z pojęciem "pełzającej kontrrewolucji" używanym przez środki masowego przekazu naszych sąsiadów. Zadaniem "pełzającej rewolucji" jest przywrócenie pełni praw obywatelskich. W pierwszej fazie powinny być zwrócone prawa wymienione w 44 postulatów / mówił już o nich oskarżony wcześniej/. Brak w nich problemu samostanowienia narodu, ale osiągnięcie przestrzegania prawa w PRL i pełnego przestrzegania ratyfikowanych Praw Człowieka i Obywatela to nie innego jak osiągnięcie niepodległości. Przywrócenie praw obywatelskich to proces żmudny i bardzo długi. Możliwe jest odbywać tylko ustawicznym odzyskiwaniem częściowych swobód, w taki sposób, żeby nie zwracało to specjalnej uwagi. Ten proces nazwał Leszek Moczulski - pełzaniem, a jego mottem są słowa Międzynarodówki - "z wiernego prawa bierz nadania". Taką "pełzającą rewolucję" prowadzona sze rokin frontem na doprowadzić do samostanowienia narodu, a więc faktycznie stawiane KPN, że chce doprowadzić do inkorporacji Polaków są nieprawdziwe. Następnie Leszek Moczulski przedstawił chronologię niektórych konkretnych działań w ramach "pełzającej rewolucji":

a. organizacja ruchu samoobrony społecznej jesienią 1976.

b. postawienie w 1977 r wniosku obywatelskiego /takie wnioski są przewidziane przez Konstytucję PRL/ w sprawie uwolnienia niesłusznie skazanych; pod takim wnioskiem zebrano co najmniej kilka tysięcy podpisów; wyjaśniając sprawę wniosków obywatelskich Leszek Moczulski powiedział - "polece-

nie władzy może być poparte mandatem społecznym, ale żądanie obywateli wobec władz nie ma żadnych ograniczeń. Bezwładza jest po to by być na usługi społeczeństwa. Chyba, że jest to władza faszystowska." / tu sędzia zgłosił protest/.

c. informowanie społeczeństwa o swoich poglądach i działaniach. Można robić to tylko za pośrednictwem środków masowego przekazu, a te są zmonopolizowane. Pisanie listów do redakcji było nieskuteczne, a nawet mogło być dla pisańca niebezpieczne. "Dlatego postanowiliśmy wprowadzić w życie prawo do informowania. Było dla mnie ubliżające, że społeczeństwo polskie o własnych sprawach dowiaduje się z Wolnej Europy". 26.03.1977 Leszek Moczulski wraz z Adamem Wojciechowskim i Wojciechem Ziembą skim zorganizowali konferencję prasową, na której miało poinformować o powstaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Z 50 zaproszonych dziennikarzy polskich przybyło trzech /! i to tylko po to, by zawiadomić, że oni się odcinają i nie chcą mieć z tym nic do czynienia. "To nie są dziennikarze - to są pracownicy frontu ideologicznego PZPR" - skomentował Leszek Moczulski. Następnego dnia po konferencji /byli na niej tylko dziennikarze zagraniczni/ w Trybunie Ludu ukazał się artykuł pt. "Antypolskiej prowokacji ciąg dalszy". Ale od tej pory kto chce i dla kogo chce, może organizować konferencje prasowe.

d. uzyskanie prawa do gromadzenia się; takie zgromadzenia odbywały się w pomieszczeniach parafialnych, klasztorach, w szkołach itp. Na pierwszych było ok. 100 osób, z czasem liczba uczestników wzrosła nawet do 1000. Te spotkania wykazały, że bez prośbienia władz o zgodę można się gromadzić; niewiele było przypadków interwencji milicji, a jeśli były, to kończyły się przewiezieniem uczestników na komendę MO i po rewizji osobistej /bezprawnej, bo bez zgody prokuratura/ wypuszczano ich pojedynczo.

Na tym zakończył swoje wyświadczenia L. Moczulski.

Sąd uwzględnił prośbę oskarżonych i pozwolił na posiadanie w celach Konstytucji, Kodeksu i Paktów Praw Obywatelskich. Sąd nie widział również przeszkód w zakupie książek i gazet, jak i korzystania z radia w ramach regulaminu więziennego. Natomiast uznał, że brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku o uwolnienie oskarżonych z cel.

Na zakończenie obrony Leszek Moczulski z prośbą o większą salę - "Jakiś kramien jestesmy przywiązani do tej sali. Jest tyle innych pustych, chłodnych sal." - powiedział jeden z obrońców.

Dnia 27.07.

Widać ostatnia próba obrony poskutkowałą, bo dzisiejsza rozprawa toczy się w sali większej.

Rozprawa rozpoczęła się od poinformowania Leszka Moczulskiego, że zgromadzone podczas aresztowania materiały zostaną mu zwrócone. Jednak wg. oskarżonego brakuje w nich osobistych notatek w związku z tym trudno mu będzie prowadzić wyjaśnienia. 23.07. Leszek Moczulski sugerował, że brakuje ich w depozycie i że znalazły się w rękach osób nie biorących udziału w procesie/.

Sędzia zwrócił uwagę wysokiemu człowiekowi w ko szulce z napisem "uwolnić więźniów politycznych" na fakt, że jest to forma naciśku na sąd. Co do znaczków z takim samym napisem sędzia się nie wypowiedział.

Następnie oskarżeni ponowili wnioski do sądu w sprawie:

a. uchylenia aresztu tymczasowego powołując się na art. 67 ustęp 1 Konstytucji z 1952, art. 207 i 3 §1 Kodeksu Postępowania Karnego. Na to sędzia odpowiedział, że zgodnie z art. 143 KPK względu formalne, takie jak nie doryczenie nakazu aresztowania nie mogą być przeszkodą w wykonaniu postanowienia Sądu Najwyższego tj. zastosowania aresztu tymczasowego.

b. ustalenia czy przestępstwo jakiego dokonali ma charakter polityczny, czy Polska ratyfikowała konwencję międzynarodową o więźniach politycznych.

c. wyrażenia zgody na wystąpienie w środkach masowego przekazu w wymiarze czasowym równym tendencyjnym programom o KPN. W razie odmowy R. Szeremietiew prosi o możliwość wykorzystania do tego celu zagranicznych środków przekazu.

T. Stański poruszył sprawę Darinsza Piórkowskiego, zatrzymanego przed gmachem sądu i odwiezionego,

na komendę MO przy ul. Żytniej. Przy zatrzymanym zakwestionowane prywatne taśmy T. Stańskiego. Zwrócił również uwagę, że por. Andrzej Zalewski, kierownik konwoju, doprowadzając oskarżonych na salę usiłował użyć siły. Podczas śledztwa wyżej wymieniony stosował groźbę, szantaż i wymuszanie zeznań.

Te wnioski wywołały protest prokurator, która uważa, że podczas tego procesu mówi się o wszystkim tylko nie o tym co jest w akcie oskarżenia.

Swoje wyjaśnienia rozpoczął Leszek Moczulski od przedstawienia swojego udziału w powstaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Ruch ten ujawnił się 26.03.1977 roku i oskarżony uważa, że odegrał znaczną rolę w pracach przygotowawczych/zgodnych z programem "44"/. Programem ROPCio było egzekwowanie przynależnych obywatelom praw. W tym celu w różnych miastach Polski powstały punkty konsultacyjno-informacyjne, których zadaniem była pomoc ludziom wobec których zastosowano szkodliwe i niezgodne z prawem. Oprócz powyższej społecznej działalności, prowadzono również akcje o charakterze politycznym. W 1977 roku utworzono Wydawnictwo Polskie, które wydało m.in. broszury o randze praw obywatelskich w Polsce, o zbrodni Katyńskiej, o Polsce w latach 1918 - 1920. Ruch Obrony odpowiadał na apel Amnesty International w sprawie więzionych za przekonania na całym świecie. Leszek Moczulski uczestniczył w ułożeniu polskiej wersji petycji pod którą zbierano później podpisy. W tej wersji było stwierdzenie, że w Polsce nie ma osób więzionych za przekonania, mimo to akcja zbierania podpisów spotkała się z atakiem służby bezpieczeństwa. Również ówczesny rektor UW zdecydowanie sprzeciwił się zbieraniu podpisów na terenie uczelni. Innymi działaniami typu politycznego było organizowanie wieców i manifestacji, wydawanie i rozpowszechnianie ulotek i plakatów, protest głodowy w koście

le św. Krzyża /grudzień 1977/. W związku z wizytą Cartera w Warszawie 1978r. ROPCio postanowił stworzyć nie- wygodną dla rządu PRL i zagranicznego gościa sytuację zwracając uwagę na fakt nierespektowania praw obywatelskich i przedłużania procedury ratyfikowania Paktu Praw Człowieka i Obywatela. Rząd PRL ratyfikował te dokumenty niemalże w chwili rozpoczęcia wizyty.

Wobec działaczy opozycyjnych władze zastosowały Kodeks Wykroczeń, a więc kary administracyjne. Na przykład za podanie na konferencji prasowej wiadomości o krótkotrwałym strajku w Sosnowcu zastosowano wobec Leszka Moczulskiego karę grzywny z tego samego paragrafu, z którego karze się prostytutki za nierządne zachowanie. W uzasadnieniu wyroku nie poddano w wątpliwość czy informacja jest prawdziwa, a tylko stwierdzono, że jest obrazą pod adresem klasy robotniczej.

W art. 2 Paktów Praw Człowieka i Obywatela jest mowa o prawie narodu do samostanowienia. Ratyfikacja przez PRL tych paktów przyspieszyła prace nad utworzeniem KPN. W czerwcu 1978 powstało czasopismo Droga /akt oskarżenia zacytuje o artykuły z tego pisma/. Mottem "Drogi" jest hasło - Wolność i Niepodległość /na tę słowa p. prokurator wyrażnie się skrzywił/. Szczególnie cały numer 4 "Drogi", wraz z Józefem Piłsudskim na okładce jest podporządkowany tej idei.

Podobny charakter miała manifestacja 11 listopada 1978 roku /Jerzy Gren, który zabrał na niej głos został w 1980 r. zmuszony do emigracji/.

Latem 1978 wyłożono apel do członków PZPR - o wzięcie się w nurt działań popierających walkę o przestrzeganie praw człowieka i obywatela. Jedynym efektem było poznanie przez Leszka Moczulskiego aresztu na ul. Żytniej.

Po złożeniu powyższych wyjaśnień oskarżony poprosił o przerwę.

oprac. Dorota Wciorka

MARSZ PROTESTACYJNY - ZAWIESZONY

Uchwała 8/81

Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność" z dnia 05.08.1981 r.

w sprawie marszu protestacyjnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania.

Zarząd Regionu popiera inicjatywę Ogólnopolskiego Zjazdu Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania z dnia 20 lipca 1981 r. zorganizowania ogólnopolskiego marszu protestacyjnego w dniach 17-22 sierpnia br.

Utożsamiając ideały naszego Związku z ideałami Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, Zarząd Regionu oświadcza, że podejmie wszelkie dostępne mu środki statutowe do strajku włącznie w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek represji wobec organizatorów i uczestników marszu.

Zarząd Regionu podejmie niezbędną akcję propagandową w tej sprawie. Wzywa również Komisję Zakładową Regionu, aby ułatwiły udział w marszu wszystkim członkom Związku, ponosząc koszty z tym związane /rozliczenie pracowników, jak za udział w strajku/ i dopomogły organizatorom w technicznej obsłudze marszu /środki łączności, nagłośnienie, transport, sprzęt turystyczny, opieka lekarska/.

ZARZĄD REGIONU GDAŃSKIEGO

Uchwały 84/81 KKP NSZZ "Solidarność"

z dnia 12.08.81 r.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza po wysłuchaniu informacji o przygotowaniach marszu gwiazdzystego w obronie więźniów politycznych oświadcza:

W obecnej napiętej sytuacji w kraju Związek nasz powinien przeciwdziałać akcjom które wzmagając to na pięcie, mogą być wykorzystane do organizowania провоkacji lub odwracania uwagi opinii publicznej od tragicznego położenia naszej gospodarki.

Nigdy nie zgodzimy się na nierespektowanie pkt. 4 Porozumienia Gdańskiego i przetrzymywanie w więzieniach ludzi mających odmienne od oficjalnych poglądy polityczne. Uważamy jednak, że naszym obowiązkiem jest dzisiaj zwrócić się do organizatorów marszu gwiazdzystego o czasowe zawieszenie ich akcji.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza uchwala:

- 1/ zwrócić się do Komitetu Marszu Gwiazdzystego w Obronie Więzionych za Przekonania planowanego w okresie od 17 - 22 sierpnia 1981 r. o czasowe zawieszenie terminu marszu
- 2/ w okresie zawieszenia tej akcji Związek przejmuje na siebie obowiązek podjęcia konkretnych działań dla zapewnienia realizacji pkt. 4 Porozumienia Gdańskiego.

Uchwała Ogólnopolskiego Sztabu Marszu Protestacyjnego

UWOLNIĆ WIĘZIŃ POLITYCZNYCH!

Biorąc pod uwagę apele Prymasa Polski i KKP NSZZ "Solidarność" oraz w imię jedności działania Związku - Sztab Marszu Protestacyjnego pod hasłem "Uwolnić więźniów politycznych" podejmuje decyzję o czasowym zawieszeniu tej akcji.

Do takiej decyzji upoważnia nas deklaracja KKP o podjęciu konkretnych działań zmierzających do realizacji przez władze państwowe 4 punktu Porozumienia Gdańskiego.

Sztab Marszu powołuje w dniu dzisiejszym Komisję d/s Kontaktów z KKP w sprawie realizacji postulatów zawartych w Uchwale III Ogólnopolskiego Zjazdu Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania z dn. 20.07.1981r. Jednocześnie Sztab Marszu zwołuje na dzień 22 sierpnia 1981 r., godz. 17 w Warszawie V Ogólnopolski Zjazd Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania i organizatorów akcji protestacyjnej w okresie jej zawieszenia.

Wykazując dobrą wolę oczekujemy od władz państwowych natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i respektowania konwencji międzynarodowych o prawach człowieka i obywatela, ratyfikowanych przez PRL.

Warszawa, dn. 16.08.1981

represje

OLSZTYN

W dniu 14.08.1981 r. do przewodniczącego Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania wpłynęło zawiadomienie z Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie informujące, że zgodnie z art. 61 § 3 kpa w dniu 14 sierpnia 81 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Przewodniczący Komitetu został wezwany do złożenia wyjaśnień w sprawie działalności Komitetu.

W skierowanym do Komitetu piśmie wyjaśnia się, że działalność Komitetu narusza przepisy ustawy o stowarzyszeniach oraz stwierdzenie, że Komitet ten być powinien zarejestrowany w odpowiednim organie, zgodnie z prawem o stowarzyszeniach.

Prokuratura Generalna PRL
Warszawa

17 lipca br. przekazaliśmy Prokuraturze Generalnej Uchwałę Nr 1 Walnego Zebrania Delegatów NZSS "Solidarność" Ziemia Radomska w sprawie prowadzenia śledztwa, w związku z konfiskatą z drukarni 5 tys. egzemplarzy biuletynu do użytku wewnątrzorganizacyjnego pt. "Radomski Czerwiec 76". Jak dotąd nasz protest nie odniósł żadnego skutku. Nadal trwa akcja przesłuchiwań.

Delegaci Walnego Zebrania zobowiązali również Zarząd do rozmów z Prokuraturą Wojewódzką w tej sprawie. W związku z tym przewodniczący MKR ustalił z Obywatelom Prokuratorem Wojewódzkim spotkanie w dniu 21 lipca 1981 r. Zgodnie z ustaleniami przedstawiciele MKR w składzie: Andrzej Sobieraj - przewodniczący MKR, Jan Rejczak - wiceprzewodniczący MKR, Leopold Gierek - pracownik MKR udali się do Prokuratury, gdzie spotkali się z odmową przeprowadzenia rozmowy.

Prokurator Wojewódzki oznajmił kategorycznie, że może tylko rozmawiać z przewodniczącym a nie będzie rozmawiał z delegacją. W tej sytuacji do rozmowy nie doszło.

MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska uważa taki sposób postępowania za obraźliwy dla Związku i nie zgodny z powszechnie przyjętymi obyczajami społecznymi. Takie postępowanie świadczy o lekceważeniu naszego Związku i jego przedstawicieli.
Dalsze szykanowanie Związku ze strony MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska do ogłoszenia gotowości strajkowej.

Radom, dnia 21 lipca 1981 r.

Prezydium MKR
NSZZ "Solidarność"
Ziemia Radomska

Oświadczenie

Uczestnicy I Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Rzeszowskiego stanowczo protestują przeciw konfiskacie biuletynu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomskiej poświęconego wydarzeniom Czerwca 1976 r. Takie działania SB w porozumieniu z prokuraturą naruszają brutalnie zasady wolności zawarte w Konstytucji PRL oraz w umowach międzynarodowych. Uważamy, że tego typu akcje zawsze, a szczególnie teraz mają na celu prowokowanie naszego Związku. Są to szczególnie ewidentne metody ucinania korzeni procesu naprawy życia społecznego.
NSZZ "Solidarność" Regionu Rzeszowskiego zdecydowanie popiera wszelkie decyzje "Solidarności" Ziemia Radomskiej przeciwstawiające się bezprawnym działaniom SB i prokuratury kompromitującym te instytucje.

/I Walny Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność"
Regionu Rzeszowskiego/

UCHWAŁA KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

w sprawie akcji MKR Ziemia Radomska w obronie niezależności wydawnictw związkowych.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" w całej rozciągłości popiera akcję MKR Ziemia Radomska w obronie niezależności wydawnictw związkowych od ingerencji cenzury i władz bezpieczeństwa. Ściganie działalności wydawniczej NSZZ "Solidarność" na podstawie sankcji karnych popartych dekretem z 1946 roku jest niedopuszczalne i nie może być przez Związek tolerowane. Za bezprzykładowy skandal uważamy fakt, że przedmiotem ścigania stała się broszura MKR Ziemia Radomska o represjach antyrobotniczych z czerwca 1976. Jeśli Prokurator Generalny nie spowoduje natychmiastowego wstrzymania śledztwa, akcja protestacyjna Regionu Radomskiego traktowana będzie przez Krajową Komisję Porozumiewawczą jako prowadzona w imieniu całego Związku i uzyska krajowe poparcie.

REDAKTOR I MILICJANT

MKR Opole przekazało nam, sporządzoną na podstawie relacji Z. Bereszyńskiego informację o aktualnym stanie niegłośnej niedawno tzw. "sprawy p. Urantówki". Oto treść relacji:

"24 lipca ok. godz. 9⁰⁰ Prokuratura Rejonowa w Opolu zapoznała Zbigniewa Bereszyńskiego, red. pisma "Opolitechnik" z aktami sprawy karnej prowadzonej na wniosek Komendanta Wojewódzkiego MO p. J. Urantówki". Z. Bereszyńskiemu towarzyszył obrońca, mec. Lech Adamczyk. Z. Bereszyńskiemu zarzuca się publiczne rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o zbrodniach połączonych przez funkcjonariuszy MO, a w szczególności przez p. Urantówkę w Szczecinie w grudniu 1970 r. Zarzuca mu się również publiczne znieważenie p. Urantówki poprzez określenie go słowami "zbrodniarz i oprawca Szczecina" oraz porównanie go ze zbrodniarzami nazistowskimi. Jak wynika z akt sprawy p. Urantówki, który w r. 1970 pełnił funkcję Komendanta Wojewódzkiego w Szczecinie nie kwestionuje swojej odpowiedzialności za wydarzenia grudniowe w Szczecinie. Nie poczuwa się natomiast do winy. /Mówiąc inaczej - nie odczuwa wyrzutów sumienia/. Zdaniem p. Urantówki, decyzja użycia broni przeciw demonstrantom w 1970 r. była słuszną i uzasadnioną.
/BIPS/

Nowy wyczyn chłopców Urantówki

W dniu 15 bm. o godz. 14.⁰⁰ przed pomnikiem Bojowników o Wolność Śląska Opolskiego w Opolu miała się odbyć uroczystość składania wieńców dla uczczenia 61 rocznicy zwycięstwa nad Wisłą. 15 minut wcześniej funkcjonariusze MO zatrzymali działaczy Opolskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, Tadeusza Żylińskiego i Wiesława Ukleję, odbierających wieńce z kwiatami przy ul. Powstańców Śląskich.

Milicjanci skonfiskowali białe-czerwone szarfy z napisami: "Opolski Komitet Obrony Więzionych za Przekonania", "W 61 rocznicę odparcia nawały bolszewickiej", "Niezależne Zrzeszenie Studentów", "W 61 rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami".

Usuwać szarfy z wieńców, które miały być złożone dla uczczenia pamięci ludzi poległych za wolność i niepodległą Polskę, funkcjonariusze MO dopuścili się publicznego lekceważenia uczuć narodu polskiego.

Sprawcami tego odrażającego czynu byli ludzie mianujący się Polakami.

Gratulujemy, pułkowniku Urantówka. Jeszcze jedna taka akcja a zasłuży Pan sobie na Order Lenina

Opolski Komitet Obrony Więzionych
za Przekonania

Dnia 19 lutego 1981 roku w Łodzi została zatrzymana przez funkcjonariuszy SB obywatelka Czechosłowacji - LENKA CVRCKOVA /PSEUDONIM LINDA WINSH/. W czasie swego pobytu w Polsce współpracowała z nowopowstającą organizacją studencką - NZS, pracowała w warszawskim radiowęźle akademickim "RIVERA", w czasie strajku studentów łódzkich była redaktorem pisma "STRAJK".

Zatrzymanie jej miało miejsce w prywatnym mieszkaniu, następnego dnia po podpisaniu przez ministra NSZWiT - Janusza Górskiego porozumienia łódzkiego. Ponieważ jeden z punktów tego porozumienia gwarantował bezpieczeństwo osob biorących udział i wspomagających strajk, aresztowanie Lindy było jawnym pogwałceniem świeżo podpisanej umowy.

Po zatrzymaniu Lenka Cvrckova została deportowana do Czechosłowacji. Przez długi czas jej los był nieznany. Przebywała najpierw w więzieniu w Ostrawie, a później przewieziono ją do Pragi, gdzie przebywała do tej pory. Władze czechosłowackie oskarżyły ją o działanie na szkodę zaprzyjaźnionego, socjalistycznego kraju - PRL oraz złamanie przepisów paszportowych. 7.08. odbył się w Pradze proces. Przed procesem prokurator zrezygnował z pierwszego zarzutu.

Sąd wydał wyrok ułaskawiający. Prokurator wniósł rewizję wyroku, jednak Linda Winsh przebywa w więzieniu i oczekuje na nowy proces.

(LENKA CVRCKOVA)

**LINDA
WINSH**

*pomagała nam
w Łodzi*

zaszkodziła sobie w Pradze

szykanowana!

aresztowana!

WYROK???

PROTEST

I Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Gdańskiego protestuje przeciwko:

1. pociąganiu do odpowiedzialności karno-wykroczeniowej pracowników działu informacji MKZ-Gdańsk:
- Zygmunta Błażka,
- Marka Jarońskiego,
- Jarosława Pirońskiego,
- Andrzeja Składowskiego
oskarżonych z art. 145 kodeksu wykroczeń.
Uważamy to za prowokacyjną próbę ograniczenia statutowej działalności Związku oraz pogwałcenie trzeciego i czwartego punktu Porozumienia Gdańskiego;

2. postawieniu w stan oskarżenia redaktora "Wojennego Związkowca" Jacka Cieślackiego i redaktora pisma "Opolitechnik" Zbigniewa Bereszyńskiego na podstawie dekretu o cenzurze z 1946 r. oraz politycznych paragrafów kodeksu karnego. Uważamy to za pogwałcenie trzeciego punktu Porozumienia Gdańskiego i poprzemy działalność statutową we właściwych ogniw Związku w tej sprawie.

ZA DELEGATÓW I WALNE
PREZYDIUM

/-/ Marcin
MABUSZCZYK/

/-/ Lesław
BUCZNOWSKI/

Gdynia, dnia 16.07.1981 r.

13 lipca br. został aresztowany Piotr Kruczyński. Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy, podzuca mu powielanie i kolportowanie pisma o strajkach treści, /art. 273/ paragraf 2 w związku z art. 370 paragraf 1 kodeksu karnego/. 15 lipca Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekroczenia Wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Regionu NSZZ "Solidarność" interweniował w tej sprawie u Prokuratora Wojewódzkiego Aleksandra Andruskiego. Czynione są starania o zwolnienie Piotra Kruczyńskiego za poręczeniem. Poręczeniem złożyła Mariuszka Zakładowa NSZZ "Solidarność" bydgoskiego "Ciekawostka" - byłego zakładu pracy aresztowanego - Z. OSTASZCZAKI CHWILI: 31.08. br. P. Kruczyński został zwolniony z aresztu za poręczeniem.

W dniu 24.07.81 r. został aresztowany jeden z uczestników procesu sądowego przywódców Konfederacji Polski Niepodległej - Leszka Moczulskiego, Romana Szerepiatiewa, T. Stańskiego oraz T. Jandziszaka, odbywającego się w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Aresztowanym jest Mariusz Piórkowski z Zabrza, uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Hucie Zabrze. Powodem do zatrzymania Mariusza Piórkowskiego był fakt, że miał on przy sobie magnetoфон z kasetami nagrań z przebiegu procesu z przeznaczeniem dla matki jednego z sądzonych p. Stańskiej. Aresztowanie Piórkowskiego nastąpiło na ulicy w pobliżu Sądu Wojewódzkiego.

Katowice, 25.07.1981 r.

W związku z pociąganiem przez funkcjonariuszy MO członka naszego Związku, uczestnika protestu śródogłowego o ograniczenie strajków politycznych, Józefa Bociana, żądamy wyłączenia go w stosunku do winnych tego brutalnego aktu konsekwencji karnej i służbowej. Zarząd nasz interweniował w tej sprawie w MO oraz przekazał sprawę do prokuratury. Domagamy się postawienia go do odpowiedzialności o fakcie pobicia oraz wyłączenia go przez KN MO i Prokuraturę Wojewódzką konsekwentnie wobec winnych w terminie do 3.08.br.

Zarząd oświadcza ponadto, że powyższy fakt oraz inne podobne wypadki w całym kraju są nie do przyjęcia i Związek nasz będzie wykorzystywał wszystkie uprawnienia w obronie swoich członków. Uważamy ponadto iż brutalne traktowanie działaczy i członków naszego Związku jednocześnie jest dowodem na negatywny i wrogi politykę wobec NSZZ "Solidarność" /wybijany nam z głowy "Solidarność" - słowa wypowiedziane przez bijących Józefa Bociana/.

Przedkierujący
Andrzej Kozłowski

Antyować uchwały

Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich w Łodzi zwróciło się do Sejmu i Rady Państwa o anulowanie uchwał porabiających obywatelstwo polskie i wodzów sił zbrojnych na Zachodzie i AK. /sic/

Sekretariat Krajowej
Komisji Porozumiewawczej
NSZZ "Solidarność"

Gdańsk, dn. 12.08.81 r.

87/810 Świadczenie KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ W SPRAWIE REWIZJI I KONFISKATY

Rewizję w mieszkaniu M.W. Kępcików i konfiskatę materiałów Niezależnego Wydawnictwa Chłopskiego Krajowa Komisja Porozumiewawcza uznaje za akt agresji wobec NSZZ "Solidarność" a zgodnie z poprzednimi uchwałami również za agresję wobec naszego Związku. Przeprowadzenie rewizji w czasie rozmów z Komisją Rządową i zorganizowanie wystawy skonfiskowanych wydawnictw na terenie URM - jest dla NSZZ "Solidarność" obelgą. Może też stanowić elementy próby zmiany polityki wobec niezależnych wydawnictw.

Postanawiamy nie reagować na tę obelgę.

Jednocześnie KKP oświadcza, że następne takie ataki na nasz Związek lub jakikolwiek inny związek, lub niezależne wydawnictwo, zmuszą nas do zdecydowanego przeciwdziałania z użyciem potrzebnych środków. KKP postanawia refundować Niezależnemu Wydawnictwu Chłopskiemu straty poniesione w wyniku konfiskaty.

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Sekretariat Krajowej
Komisji Porozumiewawczej
NSZZ "Solidarność"

Gdańsk, dn. 12.08.81 r.

89/81 Uchwała w sprawie represji ANTYZWIĄZKOWYCH NA ŚLĄSKU

KKP popiera w całej pełni stanowisko Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w sprawie kroków prokuratorskich podjętych przeciw działaczom i członkom NSZZ "Solidarność" w związku ze strajkiem ostrzegawczym z dn. 7.08.81 r. Przypominamy wszystkim, których to dotyczy, że zgodnie z przyjętą w dniu dzisiejszym przez Krajową Komisję Porozumiewawczą uchwałą, represje antyzwiązkowe traktowane będą jako wystarczający powód do akcji protestacyjnej całego Związku.

KRAJOWA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Sprawiedliwość pilnie poszukiwana

Dzięki TV cały kraj oficjalnie dowiedział się /wielu wiedziało wcześniej/, że bracia Kowalczykowie przebywają w więzieniu skazani na 25 lat. Bracia ci, aby nie dopuścić do mającej odbyć się uroczystości z okazji święta SB i MO spowodowali w nocy z 5 na 6.X.1971r. zniszczenie auli WSP w Opolu /nikt nie odniósł obrażeń cieleśnych/.

W pierwszej wersji jeden z braci został skazany na karę śmierci, którą w drodze łaski zamieniono mu na 25 lat więzienia. Kara nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do winy.

Nie jestem prawnikiem. I dlatego jako laik zapytuję czy jest możliwe skazanie na karę śmierci za to, że zniszczyło się największe pomieszczenie w danym budynku? Ile mogły wynieść straty? Kilka milionów? Jeżeli jednak tak - to na jaką karę należy skazać tych co spowodowali całkowitą ruinę Kraju. Ruinę, która jest nieprzeliczalna w złotychkach. Ile zdrowia traci każdy z nas z powodu braku żywności nerwowych kolejek? Skutki tych błędów ponosić jeszcze będą nasze wnuki. Ile razy należałoby wykonać wyroki śmierci na tych co spokojnie pędzą sobie dobre życie? Ich wille strzegą "ogrodnicy" za nasze pieniądze. Czy zajmie się tym nasz niezależny i niezawisły sąd?

Sądzę, że w imię szeroko pojętego oświeconego bracia Kowalczykowie zostaną wkrótce zwolnieni, czego domaga się "Solidarność" i młodzież polska.

B.I. "Do Rzeczy" Nr 4.

Jarosław

UCHWAŁA

w sprawie represji wobec członków redakcji
pism związkowych

Uczestnicy III Krajowego Zjazdu Prasy Związkowej NSZZ "Solidarność" po zapoznaniu się z przypadkami represjonowania redaktorów kilku pism związkowych, m. in. "Wolnego Związkowca", "Solidarności Ziemi Puławskiej", "Wiadomości Tarnowskich", "Solidarności z Gdańskiem" zdecydowanie sprzeciwiają się dalszej ingerencji władz w wewnętrzne sprawy Związku. Represjonowanie redaktorów pism związkowych jest równoznaczne z ograniczaniem statutowego prawa związkowców do prowadzenia działalności w zakresie publikacji /§7, p.14 Statutu/.

Prasa związkowa będzie się odwoływać do swoich czytelników, aby stanęli w obronie represjonowanych redaktorów. Zwracamy się do KKP z żądaniem zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie.

Będziemy publikować materiały konfiskowane przez MO, a szczególnie te, które posłużyły za pretekst do wszczęcia represji przeciwko redakcjom.

III Zjazd Prasy Związkowej

Puławy, dnia 16.08.1981r.

» Kościół nie walczy z władzą, tylko z jej nadużyciami.«

Kardynał Wyszyński - Światło 11.05.1975 r.

CZĘŚĆ II

21 października 1943 r. zmarł kardynał August Hlond. Z woli Jego testamentu PIUS XII mianował arcybiskupa gnieźnieńskiego-warszawskiego ks. biskupa Wyszyńskiego. Bullą nominacyjną podpisano 16 listopada w uroczystości święta Bożego Ciała w Ostrobrzeskiej. Biskup Wyszyński odmówił nie wierząc w własne siły. Zgodził się dopiero w styczniu 1947 r. Po kapeluszu kardynalskim do Rzymu nie pojechał, co władze odmówiły paszportu. Jako Prymas był z nami podczas wielu najczarniejszych dni!

Był z Narodem, gdy w więzieniach przebywało setki tysięcy więźniów politycznych w tym ok. 400 księży i 9 biskupów! Publicznie sprzeciwił się nieskawnemu dekretowi o podporządkowaniu księży i biskupów świeckim władzom administracyjnym. Kazanie na ten temat wygłosił 4 czerwca 1953 r. w czasie uroczystości Bożego Ciała na Jasnej Górze, w których brało udział 200 tysięcy wiernych. 26 sierpnia przewidując swoje aresztowanie powiedział: „Kościół nie chce być uprzywilejowany. Trzeba

KZ "Solidarność" w zakładach "Uniontex" w Łodzi pod-
jęła uchwałę, w której czytamy m.in.: "...w związku z
bezwzględnym zatrzymaniem 21.08. przez MO powielacza of-
fsetowego naszej własności z dniem 25.08. ogłaszamy go-
towość strajkową. Jeżeli powielacz nie zostanie zwró-
cony, podejmujemy przewidziane w statucie dalsze dzia-
łania..."

Warszawa, 22.08.1981r.

Uchwała

V Zjazdu Regionalnych Komitetów Obrony
Więzionych za Przekonania

Wobec narastającej fali represji w stosunku do ludzi mających poglądy sprzeczne do oficjalnie lansowanych przez władze i represji ludzi skupiających się w Komitetach Obrony Więzionych za Przekonania Krajowy Zjazd RKOWZP powołał siedmioosobowy zespół roboczy do stałych kontaktów z KKP NSZZ "Solidarność" w składzie:

1. RKOWZP Katowice - Moczek Marian
2. RKOWZP Łódź - Kostrzewa Ryszard
3. RKOWZP Gdańsk - Kobzdej Dariusz
4. RKOWZP Warszawa - Dziurak Waldemar
5. RKOWZP przy NZZ SGGW - Warszawa - Boruc Jerzy
6. RKOWZP Radom - Podkowiński Zdzisław
7. RKOWZP Bydgoszcz - Piotrowicz Andrzej

zobowiązuje w/w osoby do prowadzenia rozmów z Prezydium KKP NSZZ "Solidarność" i przedstawiania stanowiska Zjazdu w następujących kwestiach:

1. Omówienie i ustalenie wspólnie z Prezydium KKP za kresu i form działania Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania na rzecz realizacji 4 punktu Porozumienia Gdańskiego.
2. Omówienie i ustalenie form współpracy KOWZP z Prezydium KKP.
3. Zobligowanie Zarządów Regionalnych NSZZ "Solidarność" do patronowania i pomocy technicznej w akcjach podejmowanych przez KOWZP.
4. Uzgodnienie terminu Zjazdu Komitetów Regionalnych z udziałem Przewodniczącego Krajowego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania Lecha Wałęsy.

Minister Ciosek do Lecha Wałęsy

"Ob. Lech Wałęsa Przewodniczący KKP NSZZ "Solidarność" Według napływających do mnie informacji, Zarząd Regionu Mazowsze udziela daleko idącej pomocy w zorganizowaniu zjazdu Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania /włącznie z udostępnieniem pomieszczeń Zarządu Regionu na odbycie zjazdu/. W sprawie tej interweniował dyrektor biura d/s współpracy ze związkami zawodowymi ob. Paweł Chochlak u wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Mazowsze ob. Seweryna Jaworskiego. Niestety, bez pozytywnej reakcji ze strony Zarządu Regionu. Angażowanie się NSZZ "Solidarność" w takie przedsięwzięcia spowodować może zaprzepaszczenie pozytywnych skutków odwołania marszów gwiazdzystych, postawi pod znakiem zapytania intencje władz Związku, stanowić będzie poważne zagrożenie dla linii porozumienia społecznego. Zwracam się do obywatela przewodniczącego o podjęcie stosownych kroków dla odstąpienia instancji Związku od działań powodujących eskalację napięcia społecznego.

Podpisano: Stanisław Ciosek."

Odpowiedź Lecha Wałęsy

"Stanisław Ciosek.

Widzę tylko jedną możliwość - wypuścić więźniów i nie łamać 4 punktu Porozumienia Gdańskiego.

Podpisano: Lech Wałęsa."

Uchwała 15/81

Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność"
z dnia 25.08.1981r.
w sprawie Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych
za Przekonania

W związku z pismem Urzędu Wojewódzkiego z dnia 15.08.1981 r. zakazującym wszelkiej działalności Gdańskiemu Komitetowi Obrony Więzionych za Przekonania, Zarząd Regionu stwierdza, że:

- Ogólnopolski Komitet Obrony Więzionych za Przekonania został powołany Uchwałą KKP z dnia 10.12.1980 r.
- Regionalne Komitety Obrony Więzionych za Przekonania zostały powołane na wniosek Ogólnopolskiego Komitetu
- Komitety Obrony stanowią integralną część NSZZ "Solidarność", a ich zadaniem jest działanie na rzecz realizacji 4 punktu Porozumienia Gdańskiego
- członkowie Komitetu są równocześnie członkami lub współpracownikami Związku i wszelkie ograniczenie ich działalności jest równoznaczne z ograniczeniem działalności Związku.

W związku z tym Zarząd Regionu stwierdza, że wyżej wymieniona decyzja Urzędu Wojewódzkiego jest pozbawiona podstaw prawnych.

Wzywając członków Komitetu na rozmowy z władzami celem ich zastraszania stawia zarówno uchybienie w stosunkach między władzami a Związkiem, jak i represję przeciwko ważnej społecznie inicjatywie.

Zarząd Regionu popiera niezależne inicjatywy społeczne gwarantujące proces demokratyzacji życia w Polsce.

Związek będzie zdecydowanie stał w obronie osób pracujących w Komitetach Obrony Więzionych za Przekonania.

Zarząd Regionu zwraca się do Krajowej Komisji Porozumiewawczej o zajęcie w tej sprawie jednoznaczne go stanowiska w duchu powyższej Uchwały.

Gdańsk, dnia 19.08.1981r.

Prokurator Generalny PRL
Warszawa
Krakowskie Przedmieście

Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ "SOLIDARNOSĆ" w Gdańsku protestuje przeciwko ewidentnemu nadużyciu prawa przez Urząd Prokuratorski w Gdańsku reprezentowany przez naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej M. Muszyńskiego.

Prokurator M. Muszyński wszczął śledztwo w sprawie wstrzymania załadunku kontenerów z mięsem określając kwalifikację prawną tych czynów jako spełniających znamiona przestępstwa z art. 220 i 221 kk. Akcja strajkowa portowców gdyńskich podjęta została na podstawie uchwały nr 4/81 Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność". Wykonanie uchwały władz związkowych nie jest przestępstwem zgodnie z naszym porządkiem prawnym, natomiast nadużycie swych uprawnień przez funkcjonariusza prokuratorskiego wypełnia znamiona przestępstwa z art. 246 kk.

W związku z powyższym wnosimy o spowodowanie zaprzestania tych działań przez Gdański Urząd Prokuratorski, mających na celu tylko zastraszanie społeczeństwa i wzrost napięcia społecznego w obecnym niezbyt spokojnym okresie

za Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego
NSZZ "SOLIDARNOSĆ"
/-/ Andrzej Kozicki

Do wiadomości:

- Komisje Zakładowe
Portów Gdańska i Gdyni
- Prokurator Wojewódzki
- Wojewoda Gdański
- Komenda Wojewódzka MO
- PAP

Oświadczenie

Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "SOLIDARNOSĆ" z dnia 19.08.1981 r.

DO PORTOWCÓW GDAŃSKA I GDYNI

W związku z podjęciem przez Prokuraturę Wojewódzką śledztwa w sprawie strajku selektywnego dot. eksportu mięsa i przetworów mięsnych, informujemy:

1. śledztwo jest bezprawne, gdyż strajk jest prawomocny, zgodny z uchwałą nr 4/81 Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "SOLIDARNOSĆ" z dn. 5.08.81 r.
2. złożono skargę do Prokuratora Generalnego /pismo w załączeniu/.
3. w przypadku wezwania poszczególnych osób na przesłuchania, należy natychmiast zgłosić się do Komisji Zakładowej, która w porozumieniu z Zarządkiem Regionu podejmie właściwe kroki.

Powyższe oświadczenie prosimy rozpowszechnić wśród pracowników portów.

za Prezydium Zarządu Regionu
Gdańskiego NSZZ "SOLIDARNOSĆ"
/-/ Andrzej Kozicki

Odmowa paszportu dla działacza z A m n e s t y I n t e r n a t i o n a l . Sekretarz generalny Amnesty International zaprosił Zb. Sekulskiego, działacza polskiej grupy tej organizacji, do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Międzynarodowej AI w Montrealu. W spotkaniu mieli wziąć udział członkowie AI w krajach, w których organizacja ta nie ma instytucjonalizowanych struktur. Zb. Sekulski odmówił paszportu. Mimo interwencji "Solidarności" oraz przewodniczącego AI decyzję utrzymano w mocy.

PROCES PRZYWÓDCÓW KPN

I ciąg dalszy I

24 sierpnia br. w kolejnym dniu procesu przeciwko przywódcom KPN składanie wyjaśnień kontynuował Leszek Moczulski. Dotyczyły one objętej aktem oskarżenia działalności Konfederacji Polski Niepodległej w aspekcie zmieniającej się sytuacji politycznej. W czasie posiedzenia mec. Woźniak złożył wniosek o niepowoływanie na świadka por. Zalewskiego. Jako uzasadnienie podał znajdujące się w aktach sprawy oświadczenie Marka Skumy, w którym zarzuca się por. Zalewskiemu dokonanie licznych przestępstw w czasie pełnienia obowiązków służbowych. W związku z tym, zdaniem obro-

ny jest przedwczesny oraz, że por. Zalewski, jako obywatel PRL ma prawo obserwować przebieg jawnego procesu. Następnie mec. Siła-Nowicki i mec. de Virion podtrzymali wniosek mec. Woźniaka wyjaśniając jednocześnie, że przepisy prawne nie ograniczają czasu w jakim winny być składane wnioski dowodowe oraz, że zasadą prawną jest, by osoba mająca być przesłuchana w charakterze świadka nie powinna być obecna na sali w czasie trwania debat sądowych. W związku z tym replika pani prokurator jest proceduralnie i merytorycznie błędna. Wnioski formalne złożył również Romuald Szeremietiew: 1/ o włączenie do akt sprawy listu jego autorstwa adresowanego do papieża Jana Pawła II 2/ o wyjaśnienie w trybie pilnym kto odpowiada za niedostarczenie oskarżonym postanowienia o tymczasowym aresztowaniu 3/ o wszczęcie postępowania karnego przeciwko podporucznikowi Matuszewskiemu, który bez wydania zaświadczenia skonfiskował mu znaczek KPN 4/ o ukaranie z - cy naczelnika więzienia ds. penitencjarnych, na którego polecenie funkcjonariusz wizytujący celę zerwał ze ściany wiszący obraz papieża, Matki Boskiej i Jezusa Chrystusa. Sąd odpowiedział: 1/ w sprawie oskarżeń skierowanych przez R. Szeremietiewa, sąd prześle odpisy protokołu z dzisiejszego posiedzenia do prokuratury celem zajęcia przez nią stanowiska. 2/ w sprawie powołania por. Zalewskiego jako świadka sąd wyda postanowienie w toku przebiegu przewodu sądowego. Do tego czasu por. Zalewski obowiązany jest opuścić salę rozpraw. Postanowienie sądu spotkało się z aroganckim zachowaniem por. Zalewskiego, który nie zgodził się na opuszczenie sali sądowej motywując swój sprzeciw pełnieniem obowiązków służbowych.

Przewodniczący składu sędziowskiego potwierdził swoje stanowisko, co por. Zalewski zreplikował: "No, dobrze. Proszę w takim razie porozumieć się z moim przełożonym" i wyszedł trzaskając drzwiami.

/BIPS/

25.08.

W kolejnym dniu procesu, który w odróżnieniu od poprzedniego przebiegł spokojnie, składanie zeznań zakończył Leszek Moczulski. Ustosunkował się on do wszystkich zarzutów oskarżenia.

W ostatnich słowach powiedział, że jest mu strasznie przykro z powodu oskarżenia w Polsce ludzi dlatego, że dążą do niepodległości kraju. Następnie składanie zeznań rozpoczął Romuald Szeremietiew. Stwierdził on na wstępie, że osoby towarzyszące w konwoju usiłują wywierac presję psychiczną na oskarżonych. W związku z tym zwrócił się do sądu z wnioskiem, aby w konwoju obecny był przedstawiciel Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Sąd odrzucił wniosek motywując swą decyzję tym, że organizacja ta nie jest jeszcze zarejestrowana. /BIPS/

26.08.

W dniu wczorajszym L. Moczulski odpowiadał na konkretne pytania sądu. W odpowiedzi na pytanie, oskarżony stwierdził, że jeśli chodzi o treść podstawowego dokumentu KPN, to są one kompilacją przemysłów szeregu lat i wielu ludzi, aczkolwiek autorem konkretnego kształtu dokumentu jest sam Moczulski. Następnie wyjaśnił on różnicę między ustrojem a systemem, charakteryzując system jako aparat władzy danego ustroju, zaznaczając jednocześnie, że KPN nie występuje przeciwko ustrojowi PRL, ale ma konkretne zastrzeżenia do systemu, który jak twierdził "położyłby każdy ustrój". Na zakończenie wczorajszych swoich wyjaśnień L. Moczulski powiedział, że partia stoi na gruncie granic rzeczywistości PRL a ze swoim programem natomiast porusza sprawy wartości i sensu porozumień i układów zawartych przez Polskę z ościennymi państwami. Na zakończenie wczorajszego dnia oskarżony Stański zwrócił się do sądu z propozycją, aby zgodnie z życzeniami władz więziennych /mających na względzie szereg się ferment w więzieniu na Rakowieckiej/ aresztowanych umieszczono w jednej celi, zaznaczając jednocześnie, iż będzie to duże obciążenie dla rodzin, które zajmują się dożywieniem oskarżonych w dzisiejszych trudnych czasach.

27.08. odbył się kolejny etap procesu KPN. Upłynął on na zadawaniu pytań oskarżonemu Leszkowi Moczulskiemu. Końcowe pytania sądu dotyczyły charakteru wypowiedzi opozycji nt. wydarzeń sierpniowych, zawartej w oświadczeniu Ośrodka Myśli Ludowej, RPPS KPN, RMP, ROMSNR, Moczulski wyjaśnił, że oświadczenie to jest tylko projektem, którego treść wymaga dopracowania szczegółów. Krótko trwało zadawanie pytań przez prokuraturę, która nie przygotowała się do rozprawy. Pani prokurator Bardoniowa zadała tylko trzy pytania, prosząc o wyjaśnienie prawdziwości podpisów pod aktami Konfederacji i o wyjaśnienie stwierdzenia obciążającego ZSRR współodpowiedzialnością za wydarzenia w Polsce w 1956 i 70 roku. Pytania prokuratora Gonciarza dotyczyły spraw organizacyjnych. Po tych pytaniach sąd odrzucił rozprawę do 8 września.

"Prawda" przeciw prawdzie

Pod koniec lipca br. odbył się w Hiszpanii kongres Partii Komunistycznej. Obecny był na nim redaktor naczelny moskiewskiej "Prawdy", który udzielił wywiadu dla madryckiego pisma "ABC". Główną tezę jego wypowiedzi było stwierdzenie, że w ZSRR panuje "całkowita swoboda wypowiedzi i krytyki", "nie ma w ogóle takich zjawisk, których nie wolno krytykować" - oświadczył. Pytany o prześladowania obywateli radzieckich za przekonania, powiedział: "można by zaakceptować istnienie tzw. dyskutantów gdyby w ZSRR nie istniały możliwości swobodnej wypowiedzi /.../"

Zdaniem red. naczelnego "Prawdy", w ZSRR sądzi się tylko "zdrajców i ludzi zagrażających bezpieczeństwu państwa", których społeczeństwo radzieckie zdecydowanie odrzuca ... /ma podst. londyńskiego "DZIENNIKA POLSKIEGO", z 22 km./

ARTYKUŁ 83 KONSTYTUCJI PRL

1. POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA ZAPEWNI OBYWATEŁOM WOLNOŚĆ SŁOWA, DRUKU, ZGROMADZEŃ I WIECÓW, POCHODÓW I MANIFESTACJI.
2. URZECZYWISTNIENIU TEJ WOLNOŚCI SŁUŻY ODDANIE DO UŻYTKU LUDU PRACUJĄCEGO I JEGO ORGANIZACJI Drukarni, Zasobów Papieru, Gmachów Publicznych i Sal, Środków Łączności, Radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.

OSTATECZNE ROZWIĄZANIE KWESTII POLSKIEJ

Kontrofensywa ruszyła!

Rozszalała się kampania oszczerstw, przekłamań, półprawd, niedopowiedzeń wymierzonych przeciwko "Solidarności". Wielki młyn propagandy swoistym bulgotem nowomowy usługowców zawraca bieg wydarzeń w naszym kraju.

Obok słów idą czyny. Trwa akcja niszcząca przeciw Komitetom Obrony Więzionych za Przekonania. Członków tych komitetów straszy się, bije, zatrzymuje się, zabrania, wreszcie zniesławia. Informuje się o nielegalności już nie tylko komitetów ale nawet zebrani.

Równocześnie władza ludowa zaczyna swą potężną łapą zamykać usta prasie związkowej. Jako pierwsze pismo dwa miesiące temu padł tygodnik Politechniki Krakowskiej "Dziś dla Jutra" za publikowanie nieprzyjemnych dla "establishmentu" uczelni artykułów o kradzieży prac naukowych. /Przykrym faktem jest to, że pismo zostało wykończono rękami uczelnianej KZ "Solidarności"/. Kolejna represja dotknęła "Solidarność Kutnowską" /za pamiętnik Gomułki, Chruszczowa, m i s i a /, obecnie niszczy się "Wolnego Związkowca" za nazywanie rzeczy po imieniu, za publikowanie prawdy historycznej, za nieuwzględnienie tabu /ZSRR/; wytacza się przy tym armaty najcięższego kalibru: godzenie w sojusze, antysowietyzm itp.

Nie jest przypadkiem, że postawiono sobie za cel na początek zniszczenie wolności przekonań i wolności prasy, bo są to wartości, których istnienie jest warunkiem demokracji. W dalszym ciągu nie mamy dostępu do masowych publikatorów i jeśli jeszcze Związek pozwoliłby sobie odebrać swobodny przepływ informacji wewnętrznej i podałby czwarty punkt Porozumienia Gdańskiego, to byłby w zasadzie zakończony demontaż "Solidarności", dalsza część to jedynie zabiegi kosmetyczne.

Wiemy co upadek "Solidarności" oznacza - ubezwłasnowolnienie narodu i odłożenie nadziei na wolną Polskę na wiele lat. Nie można mieć też złudzeń co do dalszych losów kraju. Po likwidacji Związku będą systematycznie niszczone wszystkie zdobysze Sierpnia, a także potencjalne związki przyszłego "ruchu oporu".

Dlatego wiadomo - co toczy się gra nie wolno przegrać nam walki o Konfederatów, o "Wolnego Związkowca", o informację.

Bo jest to walka o wszystko.
O Polskę.

"Obrona" nr 7, Łódź, 25.08.1981r. Wojciech Kubierski

Gdzieś w latach 70-tych, w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego w Gdańsku w Pracowni AB-6, opracowywano dokumentację techniczną na budowę nowych cel dźwiękochłonnych dla więzienia karnego w Iławie.

Wiemy, że projektanci wykonali swoją robotę fachowo i zgodnie z życzeniem zleceniodawcy. Cele miały podwójne ściany między którymi była wolna przestrzeń o szerokości około 1 metra. Żaden, nawet najsilniejszy dźwięk, nie może przeniknąć ze środka na zewnątrz. Zastanawialiśmy się dosyć długo, do czego też mogą być potrzebne w więzieniu, tego rodzaju cele? Po głowach chodziły nam najróżniejsze przypuszczenia i domysły. Aż wreszcie jeden z kolegów powiedział tak: "W więzieniach panuje na ogół ruch i hałas, gdzie więc więzień może spokojnie usiąść w fotelu i w idealnej ciszy przeczytać codzienną gazetę? - Ano właśnie w takiej celi dźwiękochłonnej!"

My jemu jednak nie bardzo wierzymy. I dlatego uprzednie zapytujemy dyrektora więzienia w Iławie - czy nasz kolega miał rację? A może jakichś wyjaśnień udzieli ministerstwo Sprawiedliwości?

Na marginesie zaś, polecamy tę ciemną sprawę, jako jedną z pierwszych, do szczegółowego zbadania, Stowarzyszeniu Pomocy Osobom Uwięzionym i ich Rodzinom PATRONAT, zarejestrowanemu dn. 21.08.81 r. przez Prezydenta m.st. Warszawy. Bowiem nawet najbliższy cień podejrzenia, że w XX wieku w Polsce mieniającej się krajem sprawiedliwości społecznej - istnieją legalnie w więzieniach zakamuflowane przed ogółem dźwiękochłonne izby tortur - budzi obrzydzenie, zgrozę i przerażenie. Jest to coś, co musi być natychmiast dokładnie i wiarygodnie zbadane w skali ogólnopolskiej, a wynik podany do publicznej wiadomości. Badanie to winno objąć nie tylko zakres użytkowania tego rodzaju pomieszczeń w więzieniach, lecz również ustalić, czy nie zostało popełnione poważne przestępstwo wobec prawa i moralności przez władze penitencjarne PRL polegające na zleceniu budowy tego rodzaju odrażających obiektów na terenie więzień.

J. Janczewski

Numer przygotowali: Henryk Dzwonkowski, Jan Janczewski,
Anna Marszewska, Zofia Orłowska,
Dorota Wciorka.

Adres redakcji: Gdańsk, ul. Grunwaldzka 103, pok. 98

28 sierpnia 1981r.

zginął tragicznie 25-letni

ś.†p.

Stanisław Czerwiński

- absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego
- redaktor niezależnego pisma studentów Trójmiasta "Odnova"
- uczestnik Ruchu Młodej Polski
- współpracownik Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania

Cześć Jego Pamięci